

ANNA JABŁOŃSKA

OBRAZ DUCHOWIEŃSTWA PARAFIALNEGO
W ŚWIETLE WIZYTACJI WINCENTEGO DE SEVE (1608-1609) –
WYBRANE ASPEKTY

Polska należy do tzw. młodszej Europy, czyli do krajów, które w porównaniu do już ukształtowanych państw zachodnich i południowych, nieco później zbudowały swoje struktury i zdecydowały się na przyjęcie chrztu. Decyzja Mieszka I spowodowała, że dokonał się nie tylko wybór religii. W jej wyniku Polska weszła bowiem do określonego kręgu cywilizacyjnego – łacińskiego, zachodniego, śródziemnomorskiego.

„Nośnikami” tej religii oraz całego bagażu kulturowego wiążącego się z chrystianizacją byli duchowni. W przypadku Polski początkowo przybywający z różnych krajów stanowili niewielką grupę w funkcjonującym tu społeczeństwie. Tworzyli jego elitę, wykorzystywaną przez władzę nie tylko do zadań *stricto* duchownych, ale również do organizowania struktur państwowych i zarządzania nimi. W początkowym okresie kościoły były nieliczne, skupione głównie w ośrodkach władzy, a więc o niewielkim zasięgu oddziaływania.

Sytuacja ta zaczęła się wyraźnie zmieniać od XIII wieku. Było to efektem wielu różnych czynników: emancypacji i wzmocnienia instytucji Kościoła, w tym uniezależnienia od władzy świeckiej; zmiany i rozwój społeczno-gospodarczy; pojawienie się zakonów nowego typu, mendykanckich zorientowanych na funkcjonowanie

Dr hab. ANNA JABŁOŃSKA – Zakład Historii Kultury i Nauki w Instytucie Historii, Uniwersytet im. Jana Kochanowskiego w Kielcach; adres do korespondencji: ul. Świętokrzyska 15, 25-406 Kielce; e-mail: annajablonska@ujk.edu.pl

i pracę wśród ludzi; okrzepnięcie chrześcijaństwa w Polsce, co oznaczało także większą liczbę duchownych świeckich i zakonnych, przyzwyczajenie społeczeństwa do ich obecności oraz wprowadzanych przez nich rytów, więcej kościołów i klasztorów, a także – co bardzo istotne – rozbudowa sieci parafialnej¹.

Niezwykle ważnym zadaniem stała się chrystianizacja wewnętrzna, a więc wytłumaczenie istoty religii chrześcijańskiej lub przynajmniej jej najważniejszych i podstawowych zasad. Przez wieki bowiem była dla Polski typowa przede wszystkim chrystianizacja zewnętrzna, która w zasadzie w bardzo niewielkim stopniu zmieniała światopogląd i postawy mieszkańców państwa, żyjących według starych reguł i przyzwyczajzeń. Dostosowywali się oni jedynie do pewnych form zewnętrznych, według odgórnych, wydawanych przez władze, także świeckie, zakazów i nakazów, często bez żadnego zrozumienia przyczyn.

Aby jednak objąć lepszą, bardziej zorganizowaną, docierającą do wszystkich opieką duszpasterską cały kraj, potrzebne było istnienie i sprawne funkcjonowanie parafii.

Parafia jest jednostką znajdującą się najniżej w hierarchii organizacji kościelnej, ale też najbardziej bezpośrednio stykającą się z wiernymi i mającą na nich największy wpływ. Większość ludzi, zwłaszcza tych mieszkających w pewnej odległości od większych ośrodków, miała małe szanse na to, aby choć raz w swoim życiu spotkać członka kapituły czy np. biskupa. Przeciętny człowiek mógł zetknąć się czasem z klasztorem i zakonnikami, ale przede wszystkim miał największy kontakt z kościołem parafialnym, który powinien być położony tak, aby wierni mogli do niego dotrzeć bez problemu. Odległość do kościoła parafialnego w archidiakonacie gnieźnieńskim w czasach potrydenckich, które omawia artykuł, wynosiła w większości parafii 2-6 km, natomiast średnia wielkość parafii w omawianym dekanacie Świętej Trójcy – 42 km², św. Piotra i Pawła – 41, Łekno – 66 oraz Sompolno – 49².

Znaczenie parafii podkreślał Sobór Laterański IV odbywający się w 1215 r. Nacisk na jej prawidłowe funkcjonowanie położył również Sobór Trydencki ob-

¹ Szczegółowo na temat dziejów Kościoła i chrystianizacji w Polsce w okresie średniowiecza zob. między innymi: *Historia Kościoła w Polsce*, t. I: *Do roku 1764*, cz.1: *Do roku 1504*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, K. Dola [i in.], Poznań–Warszawa: Pallottinum 1974; J. KŁOCZOWSKI, *Wspólnoty zakonne w średniowiecznej Polsce*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010; J. Rajman, *Kościół państwowy i prywatny, X-XII wiek*, w: *Dzieje Kościoła w Polsce*, red. A. Wienczek, Warszawa: PWN 2008, s. 10-89; J. RAJMAN, *Wolność Kościoła, XIII wiek*, w: *Dzieje Kościoła*, s. 92-129; J. RAJMAN, *Pod monarszym patronatem*, w: *Dzieje Kościoła*, s. 132-197; S. SZCZUR, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2002; E. WIŚNIEWSKI, *Parafie w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2004.

² M. ALEKSANDROWICZ, *Archidiakoniat gnieźnieński w latach 1706-1721*, Lublin 1973, praca doktorska, mps autora, s. 155-158; S. LITAK, *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*, Lublin: TN KUL 2006, s. 86-91 (dane na temat archidiakonatu gnieźnieńskiego łącznie z porównaniem z innymi terenami).

radujący w XVI wieku. Rolę parafii w okresie średniowiecza i nowożytności stanowiło docieranie do wszystkich wiernych z opieką duszpasterską i akcją edukacyjną: nauczanie i egzekwowanie podstawowych prawd wiary, wpajanie znajomości rytu, zachowań w kościele, określonych przyzwyczajęń, kształtowanie moralności i obyczaju. W gestii parafii leżały także funkcje społeczne – prowadzenie szkół, charytatywność na czele z instytucją szpitala, bractwa. Kościół parafialny był także ośrodkiem kultury i sztuki oraz w mniejszym lub większym stopniu intelektualnym³ – zwłaszcza w przestrzeni wiejskiej. Wyznaczał także określony rytm czasu. Parafia wywierała wpływ również na życie w przestrzeni świeckiej, rodzinnej i publicznej, codziennej i odświętnej. To także z kościoła parafialnego płynęły informacje, najświeższe wieści, zalecenia i tu objaśniano świat, kształtując horyzont i światopogląd. Parafia stanowiła naturalny ośrodek skupiający określoną, lokalną społeczność, tworzący różnego typu wewnętrzne więzy, wykraczające daleko poza rolę liturgiczną w przestrzeni *sacrum*⁴.

Ponadto kościół, cmentarz, przestrzeń służąca celom religijnym była wykorzystywana jako miejsce spotkań towarzyskich, wymiany informacji, załatwiania rozmaitych interesów. Z kolei istnienie samej parafii oznaczało także kwestie typowo materialne: majątek ruchomy i nieruchomy kościoła i duchownych, którym należało się zająć, pobierane opłaty, obrót pieniądzem, strona finansowa istnienia różnych instytucji typu szkoła czy szpital itd. Parafia oznaczała także budynki, inwentarz i pracujących tam ludzi, a więc normalne gospodarstwo. Taka sytuacja wymagała niekiedy typowo świeckich relacji duchownych z wiernymi. Dochodziło przy tym także do zatargów i sporów.

Wykorzystując definicję stworzoną przez Eugeniusza Wiśniowskiego można stwierdzić, iż „parafia jest instytucją, na którą składa się wiele różnych elementów: kościół, «cura animarum», jurysdykcja kościelna, okręg parafialny, wierni, przymus parafialny, uposażenie kapłana i kościoła, rezydencja kapłana”⁵. Kościół oznacza zhierarchizowaną strukturę, majątek, określoną władzę, ale także wspólnotę ludzi, którzy go tworzą – duchowieństwo i wiernych. Ogromną rolę odgrywa przy tym duchowieństwo.

³ Szczegółowo na temat parafii i jej roli w średniowieczu i nowożytności w Polsce zob. E. WIŚNIEWSKI, *Parafie*; S. LITAK, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2004.

⁴ Na temat związków religii i socjologii zob. między innymi *Leksykon socjologii religii. Zjawiska – badania – teorie*, oprac. M. Libiszowska-Żółtkowska, J. Mariański, Warszawa: Verbinum 2004; W. PIWOWARSKI, *Socjologia religii*, Lublin: RW KUL 2000; *Socjologia religii. Wprowadzenie*, oprac. F. Houtart, Kraków: Znak 1962.

⁵ E. WIŚNIEWSKI, *Parafia*, s. 18.

W epoce staropolskiej funkcjonował kler parafialny – pleban, wikariusz, niekiedy altaryzista czy mansjonarz oraz personel kościelny: nauczyciel, organista, kościelny. Przy tak dużej roli parafii bardzo ważna była ich postawa, ponieważ w procesie kształcenia i wychowywania nie może być rozbieżności pomiędzy głoszonym słowem a prezentowanym czynem.

W Kościele katolickim nauczanie przez przykład dawany własnym życiem miało długą i bardzo ważną tradycję. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że staropolscy duchowni obejmujący parafię rzadko należeli do elit, a im mniejsza i biedniejsza parafia, tym mniejsze mogły być wymagania wobec kleru obsadzanego na takim beneficjum. Poza tym funkcjonowało prawo prezenty. Należy też przy tym pamiętać o niedoborach duchowieństwa, zwłaszcza dobrze wykształconego i prezentującego odpowiednio wysoki poziom życia. W okresie staropolskim utrapieniem byli także wędrujący po kraju niedoszli duchowni, którzy nigdzie nie mogli długo zagrześć miejsca i stanowili potencjalne niebezpieczeństwo, trafiając niekiedy też do grupy ludzi marginesu⁶.

Upływające kolejne wieki średniowiecza przyniosły w Polsce podwyższenie poziomu duchowieństwa, jak również wzrost jego liczebności i w związku z tym lepsze funkcjonowanie zarówno starych, jak i nowo powstających jednostek kościelnych. Miała na to wpływ rozwijająca się oświata – szkoły katedralne, kolegiackie, parafialne, wreszcie uniwersytety dostępne w coraz większym stopniu. W przypadku państwa polskiego koniec średniowiecza oznaczał wzrost na różnych polach. Jednocześnie jednak nasilały się stopniowo nieprawidłowości świadczące o coraz większych problemach Kościoła jako całości, między innymi upadek obyczajów duchownych i jego zeświecczenie, bieda i braki niższego kleru. Z drugiej strony społeczeństwo świeckie też się zmieniało. Jego oczekiwania były zdecydowanie wyższe, także w stosunku do duchownych, którzy mieli przecież stanowić pewien wzór.

Krytyka Kościoła i dążenie do jego naprawy objawiło się w XVI wieku jako reformacja i powstanie nowych odłamów chrześcijaństwa zachodniego. Humanizm, podstawa renesansu oraz reformacja zmieniły obraz katolicyzmu w Polsce. Część parafii została przejęta przez protestantów i obsadzona przez ich ministrów, o czym także mówi wizytacja przywoływana w tytule⁷. Część duchownych katolickich zapoznała się z nowatorskimi prądami, co znajdowało przełożenie na praktyczne kwestie – przykładem Stanisław Orzechowski⁸. Beneficja kościelne

⁶ J. KRACIK, *Prawie wielebni. Z dziejów kleru parafialnego w XVII-XVIII wieku*, Kraków: Petrus 2011.

⁷ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Archiwum Konsystorza Generalnego, *Wizytacja archidiekanatu gnieźnieńskiego Wincentego de Seve 1608-1609*, sygn. E 40 [dalej cyt.: AAG, ACons, E 40], k. 31v-32, 83, 267v, 270-270v, 272v, 324, 325v, 326.

⁸ J. ZIOMEK, *Renesans*, Warszawa: PWN 1995, s. 196-204.

i kariera w tej instytucji mogły stanowić rodzaj zapłaty dla świeckich za ich zasługi. Świadczą o tym dzieje Andrzeja Krzyckiego oraz jego literackiego konkurenta, Jana Dantyszka⁹. Także Jan Kochanowski dostał beneficjum plebańskie w Zwoleniu, choć przecież nigdy nie był duchownym i nie przyjął żadnych święceń.

Celowo poruszyłam kwestie dotyczące niekiedy odległych od XVII wieku czasów, ponieważ w moim pojęciu stanowią one pewien proces i bardzo ważne tło dla sytuacji kleru parafialnego w Polsce w epoce reformy Kościoła. Z jednej strony działały wówczas wielowiekowe zależności, *status quo* i przyzwyczajenia, do których w XVI wieku dołączyła reformacja i humanizm. Z drugiej – pojawiły się nowe wymagania i wyzwania stawiane duchownym przez Kościół.

Sobór Trydencki odbywający się w latach 1545-1563, należący do najważniejszych momentów w historii Kościoła, miał do spełnienia bardzo ważne zadanie – jednoznaczne określenie dogmatów i kultu, odnowienie i usprawnienie działania struktur i organizacji oraz odpowiednią formację duchowieństwa¹⁰. Król Zygmunt August przyjął jego postanowienia w 1564 r., a duchowieństwo polskie nieco później, w 1577 r.¹¹

Do nowo wprowadzonego, rozbudowanego systemu kontroli należały wizytacje poszczególnych jednostek, archidiaconatów i dekanatów, przeprowadzanych przez adekwatnych zwierzchników. Po takiej wizytacji pozostawały księgi, będące formularzami sprawdzania na danym obszarze stanu rzeczywistego wobec wymaganego. Posiadały one określoną strukturę podporządkowaną rodzajowi zbieranych informacji. Obecnie jest to bardzo ważne źródło do poznania dziejów Kościoła staropolskiego¹².

Wizytacja, którą wykorzystano dla potrzeb niniejszego artykułu, pochodzi z lat 1608-1609. Opisywani w niej duchowni obejmowali beneficja parafialne w różnym okresie – kilku ostatnich lat lub też jeszcze w końcu XVI wieku. Tak więc księga stanowi bardzo dobry zbiór danych dotyczących obyczajów w tej przełomowej epoce, między starym i nowym porządkiem, który dopiero próbowano wdrażać.

⁹ Tamże, s. 82-86; P. NITECKI, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa: Ośrodek Dokumentacji Studiów Społecznych 1992, s. 45, 115-116.

¹⁰ *Dokumenty soborów powszechnych*, t. IV/1-IV/2 (1511-1870) *Lateran V, Trydent, Watykan I*, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2007, s. 197-866.

¹¹ O efektach przyjęcia reformy w Polsce zob. między innymi: A. BRUŹDZIŃSKI, *Działalność prymasa Stanisława Karnkowskiego w zakresie wprowadzania uchwał Soboru Trydenckiego w Polsce 1581-1603*, Kraków 1996; T. GLEMM, M. BANASZAK, B. KUMOR, *Przyjęcie reformy trydenckiej w Kościele polskim*, w: *Historia Kościoła*, t. I, cz. 2, s. 173-207; E.E. WRÓBEL, *Kościół w szlacheckim państwie. XVII wiek*, w: *Dzieje Kościoła*, s. 228-248.

¹² Zasady wizytacji określił Sobór Trydencki – *Dokumenty soborów*, s. 739-741, 749. Szczegółowo na temat znaczenia wizytacji dla badań historycznych między innymi: S. LITAK, *Akta wizytacyjne parafii z XVI-XVIII wieku jako źródło historyczne*, „Zeszyty Naukowe KUL” 5 (1962), nr 3, s. 41-58.

Wizytacja dotyczyła archidiaconatu gnieźnieńskiego i sądząc po jej pisemnych efektach została przeprowadzona przez archidiacona Wincentego de Seve bardzo skrupulatnie. Jest to pierwsza kontrola archidiaconatu, po której zachowały się dane tego typu. Księga opisuje każdą z parafii ukazując jej następujące elementy: kwalifikacja miejsca – wieś, miasto, miasteczko, własność; kościół – jego wezwanie i bryła budynku; obsada stanowisk duchownych – dane osobowe, procedura objęcia beneficjum, data objęcia, prawo prezenty; zasięg terytorialny parafii; warunki przechowywania Eucharystii, wody święconej, olejów; miejsce przechowywania kluczy między innymi do tabernakulum; obecność, stan i forma zapisu ksiąg metrykalnych; dane na temat ewentualnych altarii, fundacji, indulgentii, bractw, szpitala; informacje dotyczące dzwonów i dzwonnicy, zakrystii, cmentarza, organów, krzyży i chorągwi do procesji; stan wnętrza kościoła oraz paramentów i biblioteki; opis domu i zabudowań należących do duchownych i personelu; informacje na temat parafian – czy są spowiadani i komunikowani, czy mieszkają na terenie parafii cudzołożnicy, ekskomunikowani itd. oraz heretycy. Relację na temat każdej parafii wieńczy spis wszystkich dostrzeżonych w niej defektów. Wizytatorzy dużą uwagę poświęcili duchownym. Zwrócono uwagę także na personel: nauczyciela, kantora, organistę, zauważano istnienie dzwonnika i kościelnego.

Na potrzeby artykułu zostały opracowane wybrane dekanaty archidiaconatu gnieźnieńskiego, ponieważ całość wymagałaby większej formy niż artykuł. Jest to dekanat Świętej Trójcy, obejmujący najważniejszą parafię Gniezna i jego okolice, św. Piotra – także gnieźnieński, ale już mniej znaczący, dekanat Łekno: porządny, z wieloma parafiami, ze sporą liczbą miast (w tym np. Kcynią, Wągrowcem), oraz dekanat Sompolno, jeden z najmniej rozwiniętych i w nie najlepszej kondycji.

Sobór Trydencki wprowadził następujące wymagania wobec kleru parafialnego: obowiązek przyjmowania święceń, które zostały ściśle określone, nakaz rezydencji, jej kontrola i konieczność uzyskania zgody na łączenie beneficjów, właściwa forma ich objęcia, w przypadku braku plebana obsadzanie na beneficjum komendariusza, administrowanie sakramentami, odprawianie mszy we właściwej formie, obowiązek nauczania wiernych, wygłaszanie kazań, posiadanie odpowiedniego wykształcenia, a także zapowiedź kar dla duchownych zachowujących się niewłaściwie, wywołujących skandale, dopuszczających się różnych wykroczeń, czy wreszcie żyjących w konkubinacie¹³.

Wizytacja archidiaconatu gnieźnieńskiego przeprowadzona pod koniec pierwszej dekady XVII wieku uwzględniła zalecenia soborowe dotyczące duchownych

¹³ Na temat właściwego funkcjonowania parafii i jej kleru wypowiadają się poszczególne przepisy – *Dokumenty soborów powszechnych*, t. IV/1-IV/2, s. 369, 617-623, 739-743, 747, 755-759, 765-769, 825-829, 833 i in.

parafialnych. Zawarto w niej informacje, które charakteryzują plebana, jego wikariuszy i komendariuszy pod względem procedury obejmowania beneficjum, obowiązku wypełniania kultu i *cura animarum*, katechezy wiernych, przeprowadzania spowiedzi wielkanocnej i udzielania komunii, rezydowania przy kościele, prowadzenia ksiąg metrykalnych. Podaje dane dotyczące budynków, nad którymi duchowni sprawowali pieczę. Opisuje także postawę posiadaczy beneficjów wobec kwestii majątkowo-gospodarczych. Kontrola zbadała również kwalifikacje kleru – jego poziom intelektualny, wiedzę na temat praktyki i teorii wymaganej w kościele, posiadane przez niego księgi, a także to, czy ten, który był powołany do spowiadania parafian, sam się spowiadał i u kogo to czynił. Zebrano także informacje świadczące o charakterze, moralności i sposobie prowadzenia się duchownych. Zwrócono uwagę również na to, czy dbali oni o zalecany ubiór i utrzymywanie tonsury, odróżniające ich od świeckich.

Bardzo bliski ideałowi był Adam Nakielski, pleban ze wsi Chojna, *legitime ordinatus*, instytuowany z prezenty właściciela, który objął swoje stanowisko 14 lipca 1603 r. i posiadał na to odpowiednie dokumenty. Tak jak było nakazane, czynił przykładowo rezydencję przy kościele, mieszkając w dobrym i wygodnym domu. Miał osobny dom dla wikariusza, którego nie zatrudniał. Budynek był zniszczony, ale wykorzystany, ponieważ zajmował go rektor szkoły.

Cultus divinus określono jako doskonały. Pleban zawsze odprawiał *Matutinum cum vesperis* w niedzielę i święta oraz nigdy nie pominął mszy z kazaniem. Nie zachodziły także żadne nieprawidłowości w przypadku kazań głoszonych do wiernych. Z kolei po kazaniu Adam tłumaczył i wpajał swoim parafianom podstawy wiary¹⁴. W jak najbardziej właściwy sposób duchowny administrował sakramentami, co wedle tenoru wypowiedzi całej wizytacji oznaczało przede wszystkim troskę o chrzest, spowiedź w okresie Wielkanocy oraz przed śmiercią, a także odpowiednią formę małżeństwa poprzedzoną zapowiedziami. Jego *cura Pastoralis* była bez zarzutu. Jedyne, drobne uchybienia zauważono przy przechowywaniu sakramentów, które same w sobie pozostawały w jak najlepszym porządku. Pleban ponadto recytował godziny kanoniczne i posiadał brewiarz. Sam zgodnie z oczekiwaniami spowiadał się u przeora Andrzeja Kcyńskiego.

Adam Nakielski dbał również o przepisany strój i tonsurę, gdy tymczasem przez wiele wieków egzekwowanie tego zalecenia natrafiało na poważne trudności. Pleban ponadto wspaniale zreperował i ozdobił budynek kościoła.

Oprócz kilku drobiazgów dotyczących budynków i ich wyposażenia, nie znaleziono żadnych uchybień. Pleban został oceniony jako ten, który znakomicie wywiązywał się ze swoich obowiązków. Skoro natomiast nie wspomniano nic o jego wiedzy,

¹⁴ Według wizytacji rozumiano przez to katechizm, podstawowe modlitwy, dziesięć przykazań.

prowadzeniu się i życiu osobistym, na podstawie porównania z całością wizytacji można przypuszczać, że prawdopodobnie i one nie budziły żadnych zastrzeżeń¹⁵.

Wizytatorzy bardzo pozytywnie ocenili także plebana z Żydowa, czyniącego rezydencję, żyjącego *exemplariter* oraz dbającego o kult i o właściwą opiekę duszpasterską. Tak więc nie dostrzeżono żadnych niedbałości między innymi w recytowaniu godzin kanonicznych, głoszeniu kazań, nauczaniu podstaw wiary, modlitw, ogłaszaniu świąt i postów obowiązujących w kościele, jak również zaznaczono, iż nikt w tej parafii nie umiera bez chrztu i komunii. Duchowny często spowiadał wiernych, a sam także odbywał spowiedź, udając się w tym celu do penitencjarzy gnieźnieńskich. Dbął także o stosowny ubiór i nosił obowiązującą tonsurę¹⁶.

Takich wzorów albo prawie wzorów nie było jednak zbyt wiele. Właściwie na tle ogółu stanowią one wyjątki. Trzeba jednak przyznać, że poziom owego ogółu duchowieństwa wybranych dekanatów archidiaconatu gnieźnieńskiego był całkiem dobry. Przy próbie dokonania oceny pojawia się jednak problem dużej niejednorodności i różnorodności poszczególnych elementów przywoływanych przez wizytatorów dla stworzenia opisu poszczególnych duchownych, katalogu ich zalet i wad. Daje się jednak wskazać pewne ogólne cechy charakterystyczne owego dominującego poziomu większości.

Stanowili ją tzw. przyzwoiaci duchowni, którzy jednak nie do końca potrafili się wywiązać ze wszystkich swoich obowiązków. Zazwyczaj nie występowały większe problemy, jeśli chodzi o tzw. administrowanie sakramentami (chrzest, komunię, spowiedź)¹⁷. Rodziły się one natomiast już w przypadku oceny kształtu kultu, dotyczące wymaganej ilości i jakości nabożeństw. Tu starano się zazwyczaj obchodzić uroczyste święta i niedziele przynajmniej przez msze z kazaniem¹⁸. Nabożeństwa w pozostałe dni chyba nie były regułą, skoro zauważano ich brak lub obecność¹⁹. Odnotowane niedostatki dotyczyły pozostałych oczekiwań – przede wszystkim braku matutinum z nieszporem²⁰ podkreślanego w przypadku wzorowego plebana Adama Nakielskiego. Niekiedy zauważano też, że duchowny „recytuje godziny kanonicze” i niekiedy przy tym „ma brewiarz”²¹ – a więc nie było to chyba regułą. W opisach wizytatorów zazwyczaj pojawiała się następujące zestawienie: *neglectus cultus divinus* przy jednoczesnym właściwym administrowaniu sakramentami²². Chyba

¹⁵ Całość danych dotyczących Adama Nakielskiego – AAG, ACons, E 40, k. 60v-61v.

¹⁶ AAG, ACons, E 40, k. 149.

¹⁷ Tamże, np. 41, 173, 175v-176, 184v.

¹⁸ Tamże, np. 34, 35v, 47, 58v, 71v, 235v, 241.

¹⁹ Tamże, np. 63, 70, 143, 147v, 151v, 162, 173, 232, 241.

²⁰ Tamże, np. 153v, 165v, 173v, 232v, 236, 239.

²¹ Tamże, np. 39v, 155, 162, 229v, 234.

²² Tamże, np. 147-147v, 151v, 153, 165.

jednak równie często odnotowuje się odpowiednią formę zarówno kultu, jak i administrowania sakramentami²³. Upadek widoczny na różnych polach występował oczywiście wówczas, gdy zabrakło w parafii odpowiadającego za nią duchownego – przez wakat lub brak rezydencji²⁴.

Powszechnie natomiast odnotowywano właściwe przeprowadzanie akcji edukacyjnej społeczeństwa: wygłaszanie kazań, a następnie tłumaczenie i wpajanie najważniejszych modlitw oraz podstaw wiary²⁵.

Równie powszechne było połączenie w ocenie dwóch elementów – właściwego sprawowania opieki duszpasterskiej oraz braków dotyczących innej dziedziny. Nawet bowiem ci przyzwoi ci duchowni bywali określani jako nieokrzesani, którzy nie czytali, nie studiowali, po prostu nie dysponowali odpowiednim poziomem wiedzy ani też nie znali obowiązującego rytu mszy. Te zastrzeżenia o braku wiedzy i okrzesań dotyczyły również duchownych określanych jako żyjących *exemplariter*²⁶. Wizytacja zwróciła przy tym uwagę także na stan księgozbioru i często okazywało się, że w parafii brakuje ksiąg wymaganych dla właściwego prowadzenia pracy²⁷, które byłyby gwarancją wprowadzania w życie nowych wymogów na przykład co do form kultu. Zdarzało się więc tak, że ludzie żyjący osobiście bardzo przykładowie nie potrafili wypełnić wszystkich zaleceń co do liturgii i różnego typu nabożeństw.

Kwestia odpowiedniego poziomu intelektualnego jeszcze przez długi czas była bolączką polskiego duchowieństwa podstawowego szczebla. Sobór Trydencki nakazał co prawda tworzenie w każdej diecezji seminarium²⁸, ale w Polsce początku XVII wieku należało to do wizji przyszłości, choć pierwsze szkoły tego typu, prowadzone przez jezuitów, pojawiły się już w 1565 r. Także w samym Gnieźnie od przełomu XVI i XVII wieku funkcjonowała placówka tego typu²⁹. Potrzeby były jednak znacznie większe niż liczba jej alumnów. Do dyspozycji pozostawało różne szkolnictwo wyższe i średnie, jednak intelektualści, czy też ludzie dobrze wykształceni, niekoniecznie wiąźali swoją karierę z parafią, zwłaszcza mało atrakcyjną.

Powszechnym problemem widocznym w zapisach powizytacyjnych Wincentego de Seve było prowadzenie ksiąg metrykalnych. Zdarzało się, że w niektórych przy-

²³ Tamże, np. 38v, 41, 46, 51, 55, 61v, 65, 75, 78, 82v, 149, 155.

²⁴ Tamże, np. 157-157v, 170v, 182v-183v, 230-230v, 236v-238.

²⁵ Tamże, np. 149, 155, 159v, 162, 227, 229v.

²⁶ Tamże, np. 40, 46, 57-57v, 79v, 159v, 250.

²⁷ Tamże, np. 43v, 81, 151v-152, 180.

²⁸ *Dokumenty soborów*, s. 705-713 (kanon 18, 1563 r.).

²⁹ A. JABŁOŃSKA, *Funkcje społeczne parafii archidiaconatu gnieźnieńskiego w XVII wieku*, Kielce: UJK 2013, s. 101-103; M. ALEKSANDROWICZ, *Początkowe dzieje seminarium duchownego w Gnieźnie (1602-1718)*, „Nasza Przeszłość” 24 (1966), s.167-183; M. ALEKSANDROWICZ, *Wychowawcy i wychowankowie seminarium gnieźnieńskiego w latach 1602-1718*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 12 (1965), z. 4, s. 111-131.

padkach w ogóle nie występowały, natomiast nawet tam, gdzie je znaleziono, często zauważano jakieś braki, na przykład istniały jedynie księgi chrztów lub stosowano niewłaściwą formę zapisu³⁰.

Wizytacja archidiaconatu przeprowadzona przez de Seve odnotowywała także, w jaki sposób duchowieństwo parafialne wywiązywało się z obowiązku własnej spowiedzi. W przypadku owej „przyzwoitej” grupy spowiedź taka dla większości nie stanowiła problemu, natomiast pewna część albo odbywała ją rzadko, albo też nie było wiadome u kogo³¹.

Z punktu widzenia właściwego funkcjonowania Kościoła jako struktury, ważny element stanowiła procedura obsady beneficjów, dlatego podczas kontroli zwracano na to uwagę. W przypadku archidiaconatu gnieźnieńskiego, poza pewnymi uchybieniami³², nie dochodziło do rażących nieprawidłowości w tym względzie. Parafię opuszczoną przez śmierć, dobrowolną rezygnację lub – incydentalnie – przez pozbawienie danego plebana stanowiska, starano się obsadzać następcami i czynić to zgodnie z procedurą³³. Próbowano także niwelować skutki wakatu na beneficjum plebańskim poprzez zatrudnienie komendariusza, wikariusza lub zapewnić w danym miejscu jakąkolwiek opiekę duszpasterską³⁴. W przypadku niesamodzielnych jednostek typu oratorium, *sacellum*, filia opiekę zazwyczaj sprawowali kapłani z jakiejś parafii³⁵. Wszyscy plebani posiadali natomiast odpowiednie święcenia – byli prezbiterami³⁶.

Dla odpowiedniego wypełniania różnych zadań przeznaczonych parafii niezbędna była stała obecność jej przełożonego. W przypadku omawianych dekanatów rezydencja stanowiła powszechne zjawisko. Przypadki jej braku wynikały niekiedy z ciekawych przyczyn. I tak po wsi błąkał się pleban parafii Słupy (notabene rzadko trzeźwy), którego dobre mieszkanie przy kościele zajął właściciel miejscowości po pożarze własnego domu. Z kolei pewnego zakonnika, plebana w Tarnowej, przebywającego na stałe ze swoim konwentem w Wągrowcu, usprawiedliwiał jego przeor³⁷. Przyczyną nie rezydowania była także kumulacja beneficjów i posiadanie takich, które zdecydowanie przeważały nad parafialnymi. I tak rzadkim gościem w swojej parafii św. Wawrzyńca w Gnieźnie bywał Łukasz Gaietius – gnieźnieński penitencjarz, opiekun szpitala św. Marty tamże. Także pleban Jarząbkowa nie troszczył się o swoich parafian, ponieważ jako

³⁰ AAG, ACons, E 40, np. 25v, 36, 46v, 72v, 149v, 154, 164.

³¹ Tamże, np. 40, 47v, 57, 245v; 41v, 81v, 152.

³² Tamże, np. k. 33, 156, 236v.

³³ Tamże, np. k. 33, 45-45v, 50, 71, 140v, 148, 150v, 160-160v, 231 i in.

³⁴ Tamże, np. k. 40, 45, 59, 72-72v, 149v, 164, 236v, 238 i in.

³⁵ Tamże, np. k. 28, 32, 69, 149v.

³⁶ Tamże, np. k. 25v, 26v, 34v, 57v, 140v, 160, 226 i in.

³⁷ Tamże, k. 76-76v; 52, 53.

kanonik poznański mieszkał przy tamtejszej katedrze. Sytuacja taka przynosiła wiernym wiele szkód. W większości nie potrafili się oni przeżegnać, umierali bez spowiedzi i komunii³⁸. Z kolei altarzysta ze Słupcy, rezydujący przy tamtejszym kościele, często przyjeżdżał do swojej parafii w Ślesinie, aby zadbać o dobre jej funkcjonowanie³⁹.

Ponieważ tak ważny był stały pobyt w parafii, wizytatorzy archidiakonatu gnieźnieńskiego zwracali uwagę również na dom duchowieństwa, stanowiącego zresztą część substancji majątkowej. W zdecydowanej większości domy te pozostawały w dobrym stanie, czasem wymagając jednak pewnych reperacji. Relatywnie niezbyt często zdarzały się także budynki zrujnowane, spalone, świeżo po remoncie lub po budowie⁴⁰.

Stały pobyt i mieszkanie przy kościele parafialnym miały także i tę cechę, iż sposób życia duchownego mogli obserwować wierni. Życie to jednak nie zawsze odpowiadało odgórnym wymaganiom. Następną grupę po największej, „przyzwoitej” części omawianego duchowieństwa stanowili ci, którzy z różnych powodów mieli tyleż zalet, co wad lub też wśród których przeważały negatywne cechy. Do katalogu głównych przewinień należały tu dwa równorzędne problemy: kobiety i pijaństwo.

W Polsce poważną walkę z małżeństwami i konkubinatem księży rozpoczęto w XIII wieku na fali ówczesnych reform. Zakazano wówczas małżeństw księży. Jeżeli natomiast ktoś mimo to pozostawał w związku z kobietą, znajdował się w konkubinacie, a jego dzieci były traktowane jako pochodzące z nieprawego łoża. Zakaz ten był jednak wprowadzany stopniowo i bez brutalnych nacisków⁴¹. W ciągu wielu następnych wieków i w czasie XVI-wiecznego zamieszania część duchownych wciąż żyła w otoczeniu swojej rodziny, prowadziła gospodarstwo i miała do czynienia z takimi samymi świeckimi problemami, jak ich parafianie. Sobór Trydencki i jego „Przepisy dotyczące postępowania z duchownymi żyjącymi w konkubinacie” kategorycznie i pod groźbą kar „zakazuje wszystkim duchownym, aby nie utrzymywali w domu albo poza nim konkubin, ani innych niewiast, co do których można nabrać podejrzeń”⁴².

W czasach potrydenckich wizytacja de Seve dla podkreślenia właściwej postawy moralnej duchownego mówiła między innymi o tym, że pleban „nie trzyma w domu podejrzanej kobiety” (tłum. autorki). Ich obecność zaznaczyła się jednak

³⁸ Tamże, k. 147-147v; 157-157v, 158v. Na temat Łukasza Gaietiusa – A. JABŁOŃSKA, *XVII-wieczny szpital św. Marty w Gnieźnie w świetle księgi rachunkowej*, „Nasza Przeszłość” 109 (2008), s. 128-131.

³⁹ AAG, ACons, E 40, k. 229v.

⁴⁰ Tamże, np. k. 25, 27v, 29v, 41, 47, 157, 164v, 230v; 52, 55, 57, 235v.

⁴¹ A. KRAWIEC, *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2003, s. 86-95, 111-129.

⁴² Sesja 25/A: IV (Dekret o reformie ogólnej, 14), w: *Dokumenty soborów*, s. 834-837.

w 15 przypadkach analizowanej grupy, czyli w ok. 19%. Część dotyczyła jedynie podejrzeń czy też doniesień na temat owej obecności – nie można stwierdzić, w jakim stopniu słusznych. I tak na przykład pleban z Morzysławia bronił się przed zarzutami tłumacząc, że jego podejrzana Jadwiga ma męża, zgrzybiałego żebraka i że przyjął ją jedynie jako służącą, pomoc w gospodarstwie. Ciekawostkę stanowił fakt, że rok wcześniej pleban ów mieszkał z kobietą, której następnie się pozbył, a była ona w ciąży⁴³.

Niektórzy jawnie mieszkali z kobietami, które pełniły rolę kochanek lub konkubin. „Skandaliczne” życie prowadził na przykład pleban z Sokolnik, mieszkający z kobietą przez 4 lata⁴⁴. W pewnych przypadkach daje się niekiedy dostrzec jakby granicę między życiem „prywatnym” a „zawodowym”, ponieważ zdarzali się wśród tych duchownych także i tacy, którzy ze swoich obowiązków duszpasterskich i liturgicznych wywiązywali się jak należy⁴⁵. Do takich właśnie należał pleban z Jabłkowa, który jednak „żył skandalicznie” (tłum. autorki) z kobietą. Na polecenie archidiacona odesłał ją jednak, mimo że była z nim w ciąży⁴⁶. Podobnie na polecenie przełożonego komendariusz z Mieścisk rozstał się z Katarzyną, o czym poinformował (nie wiadomo, czy zgodnie z prawdą) pleban z Kcyni – u którego z kolei przebywała „młoda córka notariusza mieszczanina” (tłum. autorki)⁴⁷.

W archidiaconacie gnieźnieńskim początku XVII wieku byli jednak i tacy duchowni, którzy nie reagowali na nakazy i monity dziekana lub archidiacona i nie chcieli albo nie zamierzali pozbyć się osoby, z którą nie zawsze byli związani jedynie ciążotami cielesnymi. Do takich należał skądinąd porządny pleban Maciej Poznański czy też pilny w swoich obowiązkach, rozsądny pleban z Panigrodza, trzymający w domu „podejrzaną młodą kobietę”⁴⁸. W Mąkolinie właściciel miejscowości nalegał wielokrotnie na plebana, aby ten odesłał kobietę, z którą mieszkał, ale duchowny ignorował te wezwania⁴⁹. Na funkcjonowanie „normalnej” rodziny wskazuje natomiast przypadek plebana Racięcic, który przybył tam w 1598 r. i już wtedy był razem z Małgorzatą, która nigdy nie wyszła za mąż, a w 1608 r. określono ją jako osobę wiekową. Towarzyszyły im dwie prawie dorosłe córki Małgorzaty i 6-letni chłopiec, zwany przez plebana synem⁵⁰. Andrzej i Małgorzata musieli więc mieszkać ze sobą długo, co najmniej kilkanaście lat, tworząc wspólnotę. Natomiast tryb życia plebana z Dembna wskazywał, że należał on tyłeż do stanu duchownego,

⁴³ AAG, ACons, E 40, k. 253v.

⁴⁴ Tamże, k. 27v.

⁴⁵ Tamże, np. 35v, 38-38v.

⁴⁶ Tamże, k. 35v.

⁴⁷ Tamże, k. 41, 67.

⁴⁸ Tamże, k. 57v-59, 65.

⁴⁹ Tamże, k. 241.

⁵⁰ Tamże, k. 236.

co i szlacheckiego. Był to „starzec”, który najczęściej przebywał w towarzystwie innej szlachty, a poza tym oficjalnie mieszkał z kobietą i miał z nią syna⁵¹.

Z kolei pleban w Dziewierzewie (określany też jako pijak) tak bardzo pokłócił się z właścicielem wsi, jednocześnie patronem kościoła parafialnego, że musiał opuścić parafię. Jako powód takiego zaognienia sytuacji i źródło niezgody podano obecność pewnej kobiety w domu duchownego⁵². Dla plebana z Kołdrąbia, który był też wyprawiającym ekscesy pijakiem, źle się zakończyła znajomość, nazywana wprost konkubinatem, z pewną Jadwigą, jaką „trzymał w Rogowie” (tłum. autorki). Nie chciał z nią zerwać, więc za karę pozbawiono go parafii. Podobny los spotkał również plebana z Dziekanowic⁵³.

Z przywoływanych informacji na temat występków duchowieństwa parafialnego archidiakonu gnieźnieńskiego wynika także, iż zgodnie z założeniami reformy Kościoła próbował działać na tym terenie system nadzoru, który miał stać na straży właściwego zachowania i morale podległego sobie kleru. Ujawniły się również relacje między plebanem a właścicielem miejscowości, także dysponującym prawem prezenty. Dochodziło tu do zatargów na tle kobiet mieszkających u plebana, przy czym w określonych przypadkach na pewno to właściciel domagał się odpowiedniego zachowania duchownego, a więc istniał tu element kontroli nie tylko pod postacią archidiakona lub dziekana występujących z racji swego urzędu i obowiązków.

Drugim głównym przewinieniem duchowieństwa omawianych dekanatów była słabość do alkoholu. Wspomniany już, pozbawiony domu i wałęsający się po wsi pleban Walenty ze Słupów rzadko bywał trzeźwy, a pleban z Janowca upijał się wódką prawie każdego dnia⁵⁴. Plebani i wikariusze wprowadzali się w stan upojenia nie tylko w zaciszu domowym, ale też odwiedzali karczmę, gdzie zdarzało im się bawić w towarzystwie swoich parafian i wpadać w stan, z którego „do niesławy blisko” (tłum. autorki)⁵⁵. Będąc po wpływie alkoholu duchowni wyprawiali brewerie, byli skłonni do bójek i kłótni. Niektórzy z nich mieszkali także z kobietami, o czym była już mowa.

W części przypadków pociąg do alkoholu powodował także zaniedbania w wypełnianiu obowiązków parafialnych⁵⁶. Tak działo się u plebana z Niechanowa, pijaka przesiadującego w karczmie, gdzie został odnaleziony przez poszukującego go sługę archidiakona⁵⁷. Niektórzy, zwłaszcza ci pijący w domu, starali się jednak pilnie wypełniać swoje parafialne zobowiązania⁵⁸.

⁵¹ Tamże, k. 241.

⁵² Tamże, k. 78.

⁵³ Tamże, k. 45v, 169v.

⁵⁴ Tamże, k. 76v, 43.

⁵⁵ Tamże, k. 189, 36v-37, 152, 187, 41v.

⁵⁶ Tamże, np. k. 48v, 72.

⁵⁷ Tamże, k. 152.

⁵⁸ Tamże, k. 57v.

Napojami wyskokowymi używanymi przez duchowieństwo archidiaconatu było piwo, wino i wódka⁵⁹. Pijaństwo odbywało się w domu lub miejscu publicznym. W okresie staropolskim nadużywanie alkoholu stanowiło problem nie tylko duchownych, ale całego społeczeństwa i różnych jego warstw, nasilając się wraz z upływem czasu.

Niektóre przypadki nieprawidłowego wypełniania obowiązków i niewłaściwego zachowania były bardziej skomplikowane i łączyły się także z wiekiem duchownego. Przełożony parafii w Wągrowcu, „starzec już” całą troskę o kościół przelał na swoich trzech wikariuszy. Tymczasem byli oni „scandalosi” i „excessimi”: Marcin żył z kobietą i odwiedzał karczmę, Jan miał konkubinę i czwórkę dzieci oraz często chadzał do karczmy, a Benedykt był pijakiem⁶⁰. Stary pleban z Wszaradowa próbował wypełniać swoje zadania, ale nie miał żadnej wymaganej wiedzy, nie znał także obowiązującego ceremoniału, a nabożeństwa odprawiał bez indultu koniecznego z racji pochowania w kościele tzw. heretyka. Opisano go również jako nieokrzesanego i brudnego⁶¹. Ich kolega, lat 60, był nieokrzesany, niechlujny, pił i często przesiadywał w karczmie, gdzie też wywoływał scysje, natomiast rzadko odprawiał mszę, był niedbały w swoich obowiązkach duszpasterskich i nie przejawiał żadnej potrzebnej wiedzy, wymaganej od kapłana⁶². Z kolei pleban w Licheniu, niedosłyszający i o trzęsącej się ręce, został opisany przez wizytatora jako pijak, niechluj, człowiek prosty i głupi. Próbował on jednak, choć bez większego powodzenia i z dużymi brakami wypełniać swoje podstawowe obowiązki⁶³.

Nadużywanie alkoholu często szło w parze z niewłaściwym wypełnianiem obowiązków duchownego, brakiem wiedzy, niechlujstwem, nieodpowiednim wyglądem zewnętrznym, awanturnictwem oraz zabronionymi kontaktami z kobietami.

Tak więc do zaniedbań zauważonych przez wizytatora archidiaconatu gnieźnieńskiego w początkach XVII wieku należał nie dość przyzwoity ubiór, niechlujny wygląd ogólny (co często dotyczyło pijaków, lecz nie tylko ich), brak troski o budynek i wyposażenie kościoła oraz o tzw. „familie”. Zdarzali się również duchowni bardzo kłótlivi z natury, szukający bez udziału alkoholu zwady oraz tacy, których określano jako gnuśnych, leniwych, opieszających⁶⁴.

Zdecydowanie natomiast przekroczył dopuszczalne granice komedariusz z Mieściska. Stanisław Kłęcki między innymi wyczyniał ekscesy i prowadził skandaliczne życie, upijając się przy tym i trzymając w domu „podejrzaną kobietę”, którą

⁵⁹ Tamże, k. 43v, 176, 185, 187.

⁶⁰ Tamże, k. 55v.

⁶¹ Tamże, k. 70v.

⁶² Tamże, k. 72.

⁶³ Tamże, k. 232.

⁶⁴ Tamże, k. 37.

następnie jednak odesłał. Przekroczył też swoje uprawnienia dając ślub bez zezwolenia dwójce szlachty z innej parafii. Za ten krok został ukarany przez oficjała i musiał odbyć pokutę. Obiecał ponadto poprawić swoje życie i obyczaje⁶⁵.

Skrajny przypadek niewłaściwego zachowania prezentował pleban z Gosławic, który nie dość, że nie rezydował, nie miał dyspensy na łączenie beneficjów, mieszkał z kobietą i ich wspólnym dzieckiem, nie dbał o kościół i trzymał wikariusza – wałęsającego się po wsiach pijaka, to na domiar złego spowiadał osobę ekskomunikowaną, połączył małżeństwem osoby spokrewnione, a nawet udzielił ślubu pewnemu chłopu i młodej dziewczynie, choć ów chłop miał już jedną żonę w Czarnkowie. I wreszcie – jego wikariusz był nieokrzesanym pijakiem prowadzącym skandaliczne życie⁶⁶.

Zwraca uwagę fakt, że nieprawidłowości, niedbalstwo i niemoralne życie zdarzały się stosunkowo często w grupie wikariuszy, zwłaszcza tam, gdzie byli pozbawieni odpowiedniego legalnego nadzoru oraz wśród tych, którzy sprawowali opiekę nad parafią w zastępstwie i niekoniecznie byli to oficjalnie wyznaczeni komendariusze. W grupie wikariuszy zdarzali się także ci, którzy wykazywali nieposłuszeństwo wobec plebanów⁶⁷.

Różne słabości i występki, niezgodne z wzorem duchownego, nie były czymś niezwykłym, ograniczonym do archidiaconatu gnieźnieńskiego i początków XVII wieku – dotyczyły różnych czasów, różnych miejsc i różnych duchownych⁶⁸. „Młodszość” cywilizacyjna Polski i jej peryferyjne wobec Rzymu położenie wyrażały się w mniejszym nacisku wykazywanym przy wprowadzaniu oraz egzekwowaniu nakazów i zakazów dotyczących duchowieństwa. Istotne były także chrześcijański humanizm i optymizm, powodujące łagodny przebieg pewnych procesów oraz ich dostosowywanie do lokalnych, polskich warunków⁶⁹. Polskie duchowieństwo świeckie, parafialne przez wiele wieków prowadziło tryb życia mało odróżniający je od wiernych. Dotyczyło to tak różnych dziedzin, jak zajęcia i rozrywki, rodzina, gospodarstwo, zainteresowania, a nawet ubiór. Duchowni kształtowali parafian, ale parafianie wpływali również na duchownych, którzy funkcjonowali w świeckim otoczeniu.

⁶⁵ Tamże, k. 41.

⁶⁶ Tamże, k. 254-256.

⁶⁷ Tamże, k. 178v.

⁶⁸ A. KOWALSKA-PIETRZAK, *W kręgu średniowiecznego duchowieństwa łęczyckiego*, Łódź–Łęczyca: Wydawnictwo UŁ 2012; A. RADZIWIŃSKI, *Życie i obyczajowość średniowiecznego duchowieństwa*, Warszawa: DiG 2002; J. RAJMAN, *Wolność Kościoła*, s. 102-105.

⁶⁹ J. KŁOCZOWSKI, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, wyd. uzupełn., Warszawa: Świat Książki 2007, s. 132-133, 145, 149, 177.

Na potrzeby niniejszego artykułu przeanalizowane zostały dane dotyczące plebanów, wikariuszy i komendariuszy 75 parafii katolickich funkcjonujących wówczas na terenie czterech dekanatów, przy czym poza tą liczbą pozostają oratoria, prepozytury szpitalne, kaplice. Na tej podstawie rysuje się następujący obraz. Występują tu pojedyncze postacie, które można potraktować jako bardzo zbliżone do ideału. Najliczniejszą grupę tworzą duchowni reprezentujący sobą średni poziom – przyzwoity, ale z pewnymi uchybieniami. Nieco mniej liczni, choć także stanowiący widoczną grupę to ci, którzy mieli problem z kobietami (ok. 19%), alkoholem lub alkoholem i kobietami (ok. 27% – przy czym część przypadków wchodzi w skład 19% poprzedniej grupy). Braki innego typu pojawiają się często w formie występów grupy średniego poziomu. I wreszcie – na przeciwległym do ideałów krańcu znajdują się pojedyncze przypadki, których życie, obyczaje i stosunek do obowiązków był nie do przyjęcia pod bardzo wieloma względami.

Analiza wizytacji Wincentego de Seve z początków XVII wieku w kontekście pozostawionego tam opisu duchowieństwa pokazuje trzy ważne kwestie. Pierwsza – w dalszym ciągu istniały silne tradycje świeckiego trybu życia. Druga – daje się dostrzec, iż zalecenia Soboru Trydenckiego nie stanowiły jedynie martwej litery i że przynajmniej starano się je wprowadzać do praktyki. Trzecia – daje się zauważyć, jak elementy starego i nowego stylu przeplatają się ze sobą oraz jak odgórne zalecenia władz napotykały codzienne życie.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

- Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Archiwum Konsystorza Generalnego, Wizytacja archidiakanatu gnieźnieńskiego Wincentego de Seve 1608-1609, sygn. E 40.
Dokumenty soborów powszechnych, t. IV/1-IV/2 (1511-1870) Lateran V, Trydent, Watykan I, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2007.

OPRACOWANIA

- ALEKSANDROWICZ M., Archidiakoniat gnieźnieński w latach 1706-1721, Lublin 1973, praca doktorska, mps autora.
ALEKSANDROWICZ M., Początkowe dzieje seminarium duchownego w Gnieźnie (1602-1718), „Nasza Przeszłość” 24 (1966), s.167-183.
ALEKSANDROWICZ M., Wychowawcy i wychowankowie seminarium gnieźnieńskiego w latach 1602-1718, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 12 (1965), z. 4, s. 111-131.
BRUŹDZIŃSKI A., Działalność prymasa Stanisława Karnkowskiego w zakresie wprowadzania uchwał Soboru Trydenckiego w Polsce 1581-1603, Kraków 1996.
GLEMMA T., BANASZAK M., KUMOR B., Przyjęcie reformy trydenckiej w Kościele polskim, w: Historia Kościoła, t. I, cz. 2, red. B. Kumor, Z. Obertyński, K. Dola [i in.], Poznań 1974, s. 173-207.

- Historia Kościoła w Polsce, t. I: Do roku 1764, cz.1: Do roku 1504, red. B. Kumor, Z. Obertyński, K. Dola [i in.], Poznań–Warszawa: Pallottinum 1974.
- JABŁOŃSKA A., Funkcje społeczne parafii archidiaconatu gnieźnieńskiego w XVII wieku, Kielce: UJK 2013.
- JABŁOŃSKA A., XVII-wieczny szpital św. Marty w Gnieźnie w świetle księgi rachunkowej, „Nasza Przeszłość” 109 (2008), s. 117-165.
- KŁOCZOWSKI J., Wspólnoty zakonne w średniowiecznej Polsce, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010.
- KŁOCZOWSKI J., Dzieje chrześcijaństwa polskiego, wyd. uzupełn., Warszawa: Świat Książki 2007.
- KOWALSKA-PIETRZAK A., W kręgu średniowiecznego duchowieństwa łęczyckiego, Łódź–Łęczycza: Wydawnictwo UŁ 2012.
- Leksykon socjologii religii. Zjawiska – badania – teorie, oprac. M. Libiszowska-Żółtkowska, J. Mariański, Warszawa: Verbinum 2004.
- KRACIK J., Prawie wielebni. Z dziejów kleru parafialnego w XVII-XVIII wieku, Kraków: Petrus 2011.
- KRAWIEC A., Seksualność w średniowiecznej Polsce, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2003.
- LITAK S., Akta wizytacyjne parafii z XVI-XVIII wieku jako źródło historyczne, „Zeszyty Naukowe KUL” 5 (1962), nr 3, s. 41-58.
- LITAK S., Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku, Lublin: TN KUL 2006.
- LITAK S., Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne, Lublin: Wydawnictwo KUL 2004.
- NITECKI P., Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny, Warszawa: Ośrodek Dokumentacji Studiów Społecznych 1992.
- PIWOWARSKI W., Socjologia religii, Lublin: RW KUL 2000.
- RADZIWIŃSKI A., Życie i obyczajowość średniowiecznego duchowieństwa, Warszawa: DiG 2002.
- RAJMAN J., Kościół państwowy i prywatny, X-XII wiek, w: Dzieje Kościoła w Polsce, red. A. Wienczek, Warszawa: PWN 2008.
- RAJMAN J., Pod monarszym patronatem, w: Dzieje Kościoła w Polsce, red. A. Wienczek, Warszawa: PWN 2008, s. 132-197.
- RAJMAN J., Wolność Kościoła, XIII wiek, w: Dzieje Kościoła w Polsce, red. A. Wienczek, Warszawa: PWN 2008, s. 92-129.
- Socjologia religii. Wprowadzenie, oprac. F. Houtart, Kraków: Znak 1962.
- SZCZUR S., Historia Polski. Średniowiecze, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2002.
- WIŚNIEWSKI E., Parafie w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne, Lublin: Wydawnictwo KUL 2004.
- WRÓBEL E.E., Kościół w szlacheckim państwie. XVII wiek, w: Dzieje Kościoła w Polsce, red. A. Wienczek, Warszawa: PWN 2008, s. 228-248.
- ZIOMEK J., Renesans, Warszawa: PWN 1995.

OBRAZ DUCHOWIEŃSTWA PARAFIALNEGO
W ŚWIETLE WIZYTACJI WINCENTEGO DE SEVE (1608-1609) –
WYBRANE ASPEKTY

Streszczenie

Artykuł omawia ważny okres, należący do tzw. reformy Kościoła. Nastąpił on po przyjęciu przez króla Zygmunta Augusta (1564) i kler polski (1577) uchwał Soboru Trydenckiego. Na przełomie XVI i XVII wieku rozpoczęto pracę nad wdrożeniem ich w życie. Jednym z postulatów było odnowienie

życia duchowieństwa – stosunku do obowiązków, poprawa moralności, obyczajów, nawet wyglądu zewnętrznego. Wizytacja Wincentego de Seve z lat 1608-1609 dotyczyła terenu archidiecezji gnieźnieńskiej. Na potrzeby artykułu zostały przeanalizowane cztery należące do niego dekanaty: Świętej Trójcy, św. Piotra i Pawła, Łekno i Sompolno.

Głównym celem wizytacji była parafia – odgrywająca niezwykle ważną rolę w społeczeństwie. Artykuł omawia obraz duchowieństwa parafialnego wynikający z punktów przeprowadzonej kontroli, przy czym wizytacja uwzględniała odgórne zalecenia dotyczące reformy. Z obrazu tego wynika, iż zarówno osoby stanowiące wzór, jak i te, które drastycznie przekraczały rozmaite normy, należały do wyjątków. Najliczniejszą grupę stanowili duchowni, którzy w większości odpowiadali wymaganiom, ale pojawiały się przy tym rozmaite nieprawidłowości. Największymi problemami kolejnej, nieco mniejszej grupy były kobiety i alkohol. Do przewinień należały też między innymi brak wiedzy, niechlujstwo, niewłaściwy ubiór.

Wizytacja pokazuje, że na początku XVII wieku starano się wprowadzać w życie reformę duchowieństwa parafialnego i że wciąż funkcjonowały jednocześnie elementy starych przyzwyczajzeń i nowych wymogów.

Słowa kluczowe: Sobór Trydencki; reforma Kościoła; duchowieństwo parafialne; wizytacja; Wielkopolska; archidiecezja gnieźnieńska.

THE IMAGE OF THE PARISH CLERGY
BASED ON WINCENTY DE SEVE'S INSPECTION (1608-1609) –
SELECTED ASPECTS

Summary

The article discusses an important period in the Church history – the so-called Church reform. It occurred after King Zygmunt August (1564) and the Polish clergy (1577) had adopted the resolutions of the Council of Trent. The implementation of those resolutions commenced at the turn of the 16th and 17th centuries. One of the postulates was the renewal of the life of the clergy – attitude to obligations and improvement of morals, customs and even external appearance. Wincenty de Seve's inspection in the years 1608-1609 concerned the area of the archdeaconry of Gniezno. For the purposes of this article, its four deaneries were analysed: Holy Trinity, Saints Peter and Paul, Łekno and Sompolno.

The main purpose of the inspection was the parish, which played an extremely important role in the society. The article discusses the image of the parish clergy resulting from the conducted inspection, whereby the inspection took into account the reform guidelines. From this image it follows that both people who were models and those who drastically violated different norms were rather exceptions. The most numerous group formed clergymen who mostly met the requirements, however, still various irregularities could be noticed. The biggest problems of the next, slightly smaller group were women and alcohol. The offenses also included lack of knowledge, sloppiness and inappropriate attire.

The inspection shows that at the beginning of the 17th century, attempts were made to implement the reform of the parish clergy, but the elements of old habits and new norms could be found concurrently.

Key words: Council of Trent; Church reform; parish clergy; inspection; Wielkopolska; Archdiocese of Gniezno.

Translated by Rafał Augustyn